

Maliszewski, Kazimierz

Kawiarnie i kluby londyńskie w epoce Oświecenia jako ośrodki integracji i komunikacji społecznej

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia 20 (158), 75-95

1985

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zakład Historii Powszechnej i Polski XVI—XVIII w.

Kazimierz Maliszewski

KAWIARNIE I KLUBY LONDYŃSKIE W EPOCE OŚWIECENIA JAKO OŚRODKI INTEGRACJI I KOMUNIKACJI SPOŁECZNEJ

Zarys treści. Uwagi wstępne. Powstanie kawiarni londyńskich w okresie wydarzeń rewolucyjnych 1640—1689. Popularność tej instytucji w XVIII w. i jej rola w życiu społecznym Londynu. Geneza klubu jako instytucji. Omówienie działalności najważniejszych klubów londyńskich w XVII—XVIII w. i ich funkcji społecznych. Integracyjna rola kawiarni i klubów londyńskich w procesie komunikacji społecznej. Klub jako specyficzna instytucja towarzysko-społeczna w świecie anglosaskim.

Każda epoka tworzy charakterystyczne dla siebie i zależne od stopnia rozwoju życia społecznego instytucje, formy, środki tworzenia i przekazywania informacji, wiedzy, kultury i ideologii. Wiele różnorodnych i ciekawych stowarzyszeń i związków społecznych zarówno o charakterze formalnym, jak i nieformalnym, służących zaspokajaniu potrzeb duchowych i kulturalnych człowieka, powstało w czasach Oświecenia. Niektóre z nich stały się współcześnie przedmiotem szerszych badań specjalistów z różnych dziedzin humanistyki, zajmujących się złożoną problematyką komunikacji społecznej¹. W niniejszym opracowaniu chciałbym podjąć próbę chociażby szkicowego nakreślenia działalności tak charakterystycznych dla nowożytnej kultury angielskiej instytucji, jakimi były kawiarnie i kluby londyńskie, oraz pokazać ich rolę jako ważnych ośrodków integracji i komunikacji społecznej w epoce Oświecenia. Nie przypadkiem

¹ Por. m.in. ciekawe materiały międzynarodowego kolokwium zorganizowanego w Lüneburgu przez tzw. Studienkreis für Kulturbeziehungen in Mittel- und Osteuropa pt. *Beförderer der Aufklärung in Mittel- und Osteuropa. Freimaurer, Gesellschaften, Clubs*. Hrsgb. E. H. Balzas, L. Hammermeyer, H. Wagner und J. Wojtowitz, Berlin 1979; oraz najnowsze opracowanie historyka szwajcarskiego U. Im Hofa, *Das Gesellige Jahrhundert. Gesellschaft und Gesellschaften im Zeitalter der Aufklärung*, Verlag C. H. Beck, München 1982; recenzji tej pracy dokonał ostatnio J. Wojtowitz, *Przegląd Historyczny*, t. 74: 1983, z. 2, s. 380—382.

jako przedmiot obserwacji i analizy zostało wybrane społeczeństwo Londynu, miasta będącego w XVIII w. największą metropolią świata (w ciągu tego stulecia liczba jego mieszkańców wzrosła od 0,5 do 1 mln), w którym bujnie rozwijało się życie społeczne i kulturalne, rodziły się i ścięrały ze sobą nowe koncepcje, idee i prądy umysłowe, które określamy ogólnym mianem angielskiego Oświecenia². Omawiane poniżej instytucje odegrały istotną rolę w procesie narodzin owych idei. Trzeba w tym miejscu wyraźnie zaznaczyć, że szkic ten został opracowany na podstawie dostępnej autorowi w polskich bibliotekach literatury przedmiotu i niektórych tylko wrywkowych materiałów źródłowych. Stąd też opracowanie to nie może rościć pretensji do wyczerpania problemu, którego wszechstronna analiza wymagałaby przeprowadzenia kwerendy w archiwach i bibliotekach angielskich.

Powstanie kawiarni w Londynie wiąże się niewątpliwie z pojawieniem się nowego napoju — kawy, która została przywieziona do Anglii w połowie XVII stulecia przez kupców z Bliskiego Wschodu. Ten egzotyczny napój znany był już w XV w. w Arabii i Syrii, a w połowie XVI w. otwarto pierwszą kawiarnię w Konstantynopolu. Pierwsza londyńska kawiarnia została założona w 1652 r. z inicjatywy kupca Edwarda, który przebywając przez dłuższy czas w Turcji, przyzwyczał się do picia kawy i po powrocie do kraju polecił swemu służącemu prowadzić „coffee-house” w wynajętym przez siebie pomieszczeniu na St. Michael's Alley. W tym momencie założyciel nie przewidywał, że zorganizowana przez niego kawiarnia będzie wzorem dla innych i że w ciągu pół wieku nastąpi niebywały wzrost liczby nowych lokali, by w początkach XVIII w. osiągnąć liczbę 500³.

² Szczegółowe dane na temat zmian demograficznych w Anglii w XVIII w. i wielkości samego Londynu podaje M. Dorothy George, *London life in the XVIII century*, London 1928. Por. też J. Kulischer, *Powszechna historia gospodarcza średniowiecza i czasów nowożytnych*, t. 2, Warszawa 1961, s. 13—17. Szeroką panoramę życia społecznego i kulturalnego stolicy Anglii w tym okresie przedstawiają m.in. H. D. Traill, *Social England, a record of the progress of the people in religion, laws, learning, arts, industry, commerce, science, literature and manners from earliest times to the present day*, t. 4 i 5, London 1901—1905; W. B. Boulton, *The Amusements of the old London, being a survey of the sports and pastimes tea gardens and parks, playhouses and other diversion of the people of London from 17th to the beginning of 19th century*, London 1901; oraz A. E. Richardson, *Georgian England, A Survey of Social Life, Trades, Industries and Art from 1700 to 1820*, London 1931. Obraz osiemnastowiecznego Londynu w opiniach i relacjach ówczesnych Polaków w interesujący sposób analizuje Z. Libiszowska, *Życie polskie w Londynie w XVIII wieku*, Warszawa 1972.

³ Zob. J. Ashton, *Social life in the Reign of Queen Anne taken from original sources*, London 1929, s. 161—169; T. B. Macaulay, *The History of England from the Accession of James II*, t. 1, London 1946, s. 283—286; oraz M. Boehn, *England im Achtzehnten Jahrhundert*, Berlin 1922, s. 532.

Co zadecydowało o popularności kawiarni jako nowej instytucji społecznej na gruncie londyńskim? Niewątpliwie, w pierwszym momencie, dużą rolę odegrała chęć degustacji nowego napoju, o którym krążyły sprzeczne opinie. Niektórzy lekarze wypowiadali się przeciwko spożywaniu kawy, twierdząc, że stanie się ona dla konsumenta „straszną namiętnością”, „despotycznym przyzwyczajeniem”, a częste jej używanie skraca życie. Natomiast kupcy twierdzili, że kawa wzmacnia żołądek i odpędza melancholię⁴. Wobec tych poglądów londyńczyk sam pragnął przekonać się o wartości nowego napoju i zaczął uczęszczać do kawiarni⁵.

Do popularności nowej instytucji przyczyniła się ponadto ogólna atmosfera polityczna, jaka w tym czasie panowała w Anglii. Trzeba bowiem pamiętać, że pierwsze kawiarnie londyńskie powstawały w burzliwym okresie wydarzeń rewolucyjnych 1640—1689. Londyńczycy aktywnie uczestniczyli w tych wydarzeniach, a w związku z tym kawiarnie stawały się często miejscem wymiany informacji i różnorodnych poglądów, a także ośrodkami kształtowania się stronnictw politycznych⁶. Istotne znaczenie miał fakt, że ta nowa instytucja społeczna miała charakter nieformalny. Mogli do niej uczęszczać powszechnie wszyscy zainteresowani, bez względu na tytuł, urodzenie czy bogactwo, jeśli tylko było ich stać na zapłacenie pensa za filiżankę kawy.

W ten sposób kawiarnie stały się najbardziej otwartą społecznie instytucją angielską w XVII—XVIII w. Obok polityków, lekarzy, literatów, ludzi nauki i aktorów spotykali się tu rzemieślnicy i ludzie z najniższych warstw społecznych⁷. Jak pisze jeden z ówczesnych autorów:

W kawiarni możesz zobaczyć ludzi wszystkich zawodów i klas społecznych — głupiego fircyka i dostojnego sędziego, poważnego mieszczanina i wędrownego złodzieja kieszonkowego, czcigodnego nonkonformistę i obłudnego hochsztaplera — wszyscy połączeni w jednym kręgu⁸.

Nieformalny charakter nowej instytucji, który umożliwiał podejmowanie przez bywalców kawiarnianych dyskusji na aktualne tematy polityczne, budził podejrzenia rządu. Król Karol II usiłował zlikwidować owe ośrodki kształtowania się opinii publicznej, zarządzając w 1675 r.

⁴ J. Kulischer, op. cit., s. 33—34.

⁵ Dla porównania — o roli kawy w życiu kulturalnym osiemnastowiecznej Francji zob. uwagi G. Duby, R. Mandrou, *Historia kultury francuskiej. Wiek X—XX*, Warszawa 1967, s. 379, 402.

⁶ T. B. Macaulay, op. cit., s. 284.

⁷ J. Ashton, op. cit., s. 161; W. E. H. Lecky, *History of England in the Eighteenth Century*, t. 2, London 1892, s. 217.

⁸ Cyt. za: R. J. Allen, *The Clubs of Augustan London*, Cambridge 1933, s. 13 (tu, jak i pozostałe cytaty z prac angielskich w tłumaczeniu własnym autora).

zamknięcie wszystkich kawiarni londyńskich. W następnym roku zakaz ten jednak odwołano, ograniczając jedynie swobodę dyskusji⁹.

Dopiero po wydarzeniach „Glorious Revolution” z 1689 r., gdy nastąpiła epoka rządów monarchii konstytucyjnej, opartych na kompromisie ziemiańsko-mieszczańskim, kawiarnie zaczęły dosłownie powstawać jak grzyby po deszczu. Niektórzy autorzy podają nawet, że na początku XVIII w. w samym Londynie było aż 3000 kawiarni¹⁰. Liczba ta wydaje się jednak przesadzona, nawet gdyby nią objąć tawerny, piwiarnie, cukiernie itp. Natomiast za dość prawdopodobną należy uznać liczbę 500 kawiarni, przytoczoną przez angielskiego badacza J. Ashtona, który sporządził według nazw w porządku alfabetycznym listę owych lokali działających w Londynie za panowania królowej Anny w latach 1702—1714¹¹. Warto w tym miejscu wspomnieć o kilku najbardziej znanych kawiarniach i ich bywalcach, aby zdać sobie sprawę z ich różnorodności.

Znakomitym przewodnikiem po najsłynniejszych kawiarniach londyńskich jest pierwszy numer „Spectatora”, w którym jego redaktor Joseph Addison słowami powołanej przez siebie postaci Mr Spectatora pisze m.in.:

Nie ma takiego miejsca, gdzie powszechnie zwykła się zbierać kompania, w którym bym się często nie pojawiał. Niekiedy można mnie ujrzeć, jak wsuwam głowę w kółko polityków, zgromadzonych u Willa i z wielką uwagą przysłuchuję się opowieściom wygłaszanym wśród owego małego, siedzącego w krąg audytorium. Czasami wypalam fajkę u Childa i kiedy wydaje się, iż zajęty jestem wyłącznie gazetą *Post-Man*, podsłuchuję rozmowy toczące się przy każdym stoliku w izbie. W niedzielne wieczory zjawiam się w kawiarni „Pod Świętym Jakubem” i od czasu do czasu przyłączam się do owego małego grona polityków w tylnym pokoju, by przysłuchać się rozmowom i czegoś się z nich nauczyć. Oblicze moje jest również dobrze znane w kawiarni Greckiej, Pod Drzewem Kakao oraz w teatrach zarówno *Drury-Lane*, jak i *Hay-Market*¹².

W przytoczonym tekście Addison wspomina więc o pięciu znanych kawiarniach. Na podstawie innych źródeł można krótko scharakteryzować 20 najważniejszych kawiarni londyńskich działających na początku XVIII w.

⁹ T. B. Macaulay, op. cit., s. 284.

¹⁰ Np. S. Leslie, *English literature and society*, London 1947, s. 37; A. E. Richardson, op. cit., s. 30. Wydaje się, że liczbę tę przyjęli bezkrytycznie za: W. E. H. Lecky, op. cit., s. 217.

¹¹ J. Ashton, op. cit., s. 163.

¹² „Spectator” — wybór, przekł., wstęp i objaśn. Z. Sinkowej, Wrocław—Kraków 1957, nr 1, czwartek 1 III 1711, s. 3—10; Imię Spectator przedstawia się czytelnikom (dalej cyt. — „Spectator” nr i datę). W Bibliotece Uniwersyteckiej UMK znajduje się niekompletne wydanie angielskie „Spectatora”, printed for A. Donaldson and sold at his shops in London and Edinburgh, 1766 (numery 81—169, 322—473).

Na rogu Bow-Street i Russel-Street mieściła się kawiarnia Willa (nazwa od nazwiska właściciela Williama Urwina). Jej bywalcami byli przede wszystkim ludzie pióra, m.in. Joseph Addison, Richard Steele, Jonathan Swift i Tobias Smollet. Wspomina o niej także w swym pamiętniku Samuel Pepys, pisząc pod datą 3 II 1664:

Tego dnia, kiedy jechałem po żonę, wstąpiłem do wielkiej kawiarni, w której nigdy przedtem nie byłem. Był tam poeta Dryden i wszyscy dowcipnicy miasta, i aktor Harris, i pan Hooke z naszego kolegium. I gdybym miał wtedy czas albo mógł go mieć kiedy, byłoby dobrze tam chodzić, bo jak postrzegłem, rozmowy tam są dowcipne i zajmujące¹³.

Na Devereux Court, w pobliżu sądu, znajdowała się kawiarnia Grecka, utrzymywana przez Greka Constantina. Odwiedzana była przez ludzi wykształconych, przeważnie prawników i uczonych. Przebywali w niej często członkowie Royal Society¹⁴. Innym lokalem, odwiedzanym przez elitę intelektualną, była kawiarnia Childa, znajdująca się na Churchyard, koło katedry św. Pawła. Bywalcami jej byli m.in. członkowie Towarzystwa Królewskiego, na czele z jego sekretarzem doktorem Hansem Sloane, oraz duchowni i lekarze¹⁵.

Podobnie też i przedstawiciele partii politycznych mieli swoje ulubione lokale. Wigowie spotykali się m.in. w kawiarni St. James's oraz w Smyrna Coffee House. Natomiast torysi bywali u White'a i w Cocoa-Tree.

Kawiarnie — Jonathana, Baker's, Garraway's na Exchange Alley w pobliżu giełdy oraz Lloyda na Lombard Street — stały się miejscem spotkań kupców i maklerów giełdowych. Kawiarnia Lloyda stała się ośrodkiem spotkań ludzi zainteresowanych sprawami morskimi. Z czasem zaczęła ona stanowić źródło wszelkich informacji, dotyczących morza i żeglugi, aby wkrótce spełniać rolę tygodniowej gazety morskiej¹⁶.

Swoje kawiarnie mieli także cudzoziemcy. Np. hugonoci francuscy spotykali się w The Camisards, natomiast Szkoci — w British.

¹³ *Dziennik Samuela Pepysa*, wybór, przekł. i przypisy M. Dąbrowskiej, t. 1, Warszawa 1954, s. 264.

¹⁴ Jeden z członków Towarzystwa Królewskiego R. Thoresby zamieścił 12 VI 1712 r. notatkę: „Byłem na zebraniu Królewskiego Towarzystwa Naukowego, gdzie oglądałem, jak doktor Douglas przeprowadzał sekcję delfina, złowionego na Tamizie. Byli na tym obecni: przewodniczący — Sir Isaak Newton, obaj sekretarze, dwaj profesorowie z Oxfordu, doktor Halley i Keil oraz wielu innych; rozkoszowałem się później ich kompanią w kawiarni Greckiej”. Cyt. za: J. Ashton, op. cit., s. 166.

¹⁵ W. Thornbury, *Old and new London — a narrative of its history, its people, and its places*, London, Paris and New York, vol. 1 [b.d. wyd.], s. 277.

¹⁶ Współcześnie — Corporation of Lloyds, zjednoczone towarzystwa ubezpieczeniowe o międzynarodowym zasięgu. Poza morskimi przyjmują one obecnie wszelkie ubezpieczenia — z wyjątkiem ubezpieczeń na życie i od pożaru.

Można więc stwierdzić, iż każdy stan czy zawód, każdy kierunek polityczny czy religijny miał swoją ulubioną kawiarnię¹⁷. Wkrótce staje się zwyczajem niemal każdego mieszkańca Londynu, aby wpaść przynajmniej raz w ciągu dnia do kawiarni, by usłyszeć najnowsze wiadomości, poczytać gazetę i spotkać się ze swymi przyjaciółmi¹⁸. Kawiarnie stały się dla londyńczyka niejako drugim domem, tak że gdy kogoś szukano, nie pytano, przy jakiej mieszka ulicy, lecz czy bywa w kawiarni Greckiej czy u Willa¹⁹. Bywalcy kawiarni nie narzekali wówczas na brak czasu, skoro, jak pisze Addison, przebywali w kawiarni 5 albo 6 godzin dziennie, on zaś sam przychodził do niej już o 6 rano, by w spokojności cieszyć się obecną chwilą.

Niechże czas sobie upływa — nie pragnę go przyspieszyć i nie myślę o zaspokojeniu jakiejś żądzy lub wprowadzeniu w czyn jakowegoś nowego zamysłu [...]. Są to ludzie stworzeni do życia w społeczności i w owych małych towarzystwach, które określamy mianem sąsiedzkich kółek²⁰.

Pewne wyobrażenie o atmosferze spotkań kawiarnianych dają opisy ich uczestników.

Wstąpmy do pierwszej z brzegu kawiarni. Jeżeli jesteś obcym w mieście, dostarczy ci ona trochę rozrywki. Po wejściu widzimy grupę osób, którzy chodzą, piszą, rozmawiają, piją czy też palą i kłócą się. Cały pokój cuchnie tytoniem. Na ścianach wiszą pozłacane ramy. Można tu kupić wszystkie rarytasy, tak jak w sklepie²¹.

Obcokrajowcy dziwili się, jak mieszkańcy Londynu mogą dobrowolnie opuszczać dom, by całymi godzinami przebywać w owych dusznych, przepełnionych dymem tytoniowym pomieszczeniach. Należy tu dodać,

¹⁷ Por. A. E. Richardson, op. cit., s. 30; A. S. Turbeville, *English men and manners in the Eighteenth Century*, Oxford 1926, s. 90—91.

¹⁸ J. Ashton, op. cit., s. 164, przytacza opinię jednego z ówczesnych uczestników życia kawiarnianego: „Te domy są nadzwyczaj liczne w Londynie i powszechnie wygodne. Tutaj każdy może usłyszeć najnowsze wiadomości, znaleźć przyjemny ogień kominka przy filiżance kawy, siedzieć do tej pory, do której się chce, a także spotkać swoich przyjaciół — i to wszystko za 1 pensa”.

¹⁹ T. B. Macaulay, op. cit., s. 285: „Foreigners remarked that the coffee-house was that which especially distinguished London from all other cities; that the coffee-house was the Londoner's home, and that those who wished to find a gentleman commonly asked, not whether he lived in Fleet Street or Chancery Lane but whether he frequented the Grecian or the Rainbow”.

²⁰ „Spectator”, nr 49, czwartek, 26 IV 1711, s. 89—94: Kafenhauzy londyńskie.

²¹ Cyt. za: J. Ashton, op. cit., s. 165. Jak pisze G. Bidwell, *U kolebki angielskiego realizmu*, Warszawa 1965, s. 165: „Kawiarnie ówczesne nie wyglądały zachęcająco. Ciemne, ogromne izby zastawione były ciężkimi stołami i krzesłami o wysokich oparciach. Na ścianach, wykładanych dębowymi, poczerniałymi boazeriami, wisiały miedziane naczynia. Przez chmury dymu, dobywającego się z fajek, przeblyskiwał ogień w wielkich, otwartych, ceglami wykładanych kominkach”.

że londyńskie tawerny i kawiarnie znajdowały się na ogół w dość dziwnych miejscach, często za sklepami lub w bocznych uliczkach, nie tak jak paryskie café, mieszczące się przy pełnych słońca alejach²².

Co zatem przyciągało ludzi do kawiarni? Aby na to pytanie odpowiedzieć, trzeba zwrócić uwagę na fakt, że była to instytucja społeczna, polityczna i kulturalna zarazem, spełniająca w związku z tym wiele różnorodnych funkcji.

1. Była giełdą wiadomości i plotek, częściowo zastępowała prasę, a gdy nastąpiło jej upowszechnienie — stała się miejscem, gdzie ją, często wspólnie, czytano. Charakterystyczna jest opinia jednego z ówczesnych poszukiwaczy nowin: „Uwielbiam nowe wiadomości, czytam 3 gazety dziennie, chodząc w tym celu od kawiarni do kawiarni przez cały dzień”²³.

2. Odgrywała rolę popularyzatora literatury, skupiając nie tylko pisarzy, publicystów i dziennikarzy, ale i miłośników słowa pisanego²⁴.

3. Była miejscem spotkań towarzyskich i rozrywki, w czasie których prowadzono nieskrępowane rozmowy i dyskusje.

4. Skupiała specjalistów z określonych dziedzin, stając się często w ten sposób ośrodkiem wymiany myśli fachowej. Udzielano tutaj m.in. porad prawnych czy lekarskich.

5. Dla kupców i bankierów stanowiła miejsce do załatwiania interesów handlowych, wymiany informacji o aktualnych cenach, notowaniach giełdy itd.

6. Była także ośrodkiem politycznym, w którym poszczególne partie urabiały swoich zwolenników.

W ten sposób kawiarnie londyńskie stawały się, obok różnorodnej prasy angielskiej oraz klubów politycznych, jedną z najważniejszych form upowszechniania informacji i kształtowania opinii publicznej w Anglii²⁵. Odgrywały rolę ośrodka integrującego społeczeństwo londyńskie w omawianym czasie. W chwili swego powstawania kawiarnie jako instytucje miały charakter nieformalny. Z czasem jednak, gdy zaczęły się tworzyć stałe kręgi bywalców, w ich działalności pojawiły się pewne elementy formalne, jak chociażby kryterium zainteresowania czy profesji, które ograniczały pierwotny demokratyzm instytucji. Jak się wydaje, w tym zjawisku tkwi m.in. jedna z przyczyn ukształtowania się

²² W. Thornbury, op. cit., s. 278.

²³ J. Ashton, op. cit., s. 166.

²⁴ Por. L. Lowenthal, M. Fiske, *The debate over art and popular culture: English Eighteenth Century as a case study*, [w:] *Literature, Popular Culture and Society*, Prentice-Hall, Inc. Englewood Cliffs 1961, s. 57.

²⁵ A. Beljame, *Men of letters and the English public in the eighteenth century 1660—1744*. Dryden, Addison, Pope, London 1948, s. 162—163.

bardziej ekskluzywnej formy życia kulturalnego Londynu w dobie Oświecenia w postaci klubów.

Klub jako specyficzna instytucja życia społecznego powstał w Anglii, jednak jego genezy należy szukać już w starożytności. Wczesnymi poprzednikami nowożytnych klubów były greckie heterie i rzymskie sodalitates, stowarzyszenia mające charakter towarzyski bądź polityczny, w obrębie których spotykali się ludzie mający podobne zainteresowania i pragnący wymienić poglądy między sobą. Cyceron wspominał np. sympozjony, na których wyłącznie w gronie męskim dyskutowano o różnych problemach przy suto zastawionym stole. Niektóre z tych stowarzyszeń wybierały zarząd i miały swoje regulaminy, a więc te cechy, które posiadają także i kluby nowożytne. Można przypuszczać, że prawdziwy duch klubowy panował w nieformalnych, mniej lub bardziej regularnych zgromadzeniach przyjaciół w rzymskich łaźniach publicznych²⁶.

Dopiero jednak w czasach nowożytnych na gruncie angielskim ukształtowała się specyficzna pod względem organizacyjnym instytucja, nawiązująca w pewnym sensie do wspomnianych stowarzyszeń antycznych, określana w języku angielskim pojęciem „club”. Samo to słowo pojawiło się później niż instytucja. Oznacza ono grupkę osób, spotykającą się na wspólnych, regularnie urządzanych biesiadach, przy czym każdy z uczestników był zobowiązany płacić określoną składkę²⁷. Tak więc najstarsze kluby angielskie były jedynie nieformalnymi prywatnymi zebraniami przyjaciół w celu wspólnego spędzenia czasu przy jedzeniu i picu. Stąd określa się je w literaturze jako tzw. „dining-club”²⁸. Atmosfera biesiadna ważna była także i w późniejszym życiu klubowym, skoro Addison w 1711 r. napisał, że:

Nasze obecne kluby zasadzają swe istnienie na jedzeniu i picu — dwóch punktach, co do których większość ludzi jest zgodna i w których to zatrudnieniach każdy, zarówno uczony, jak i nieuczony, nudziarz i żartowniś, filozof i błazen mogą brać udział²⁹.

Za najstarszy klub angielski można uważać stowarzyszenie „La Court de Bone Compagnie”, opisane w poemacie „La Male Regale” przez Hoccleve’a, który był jego członkiem. Klub ten, mający biesiadny charakter, działał w okresie panowania Henryka IV (1366—1413)³⁰. Do klubów tego

²⁶ Por. J. Timbs, *Club life of London with anecdotes of the Clubs, Coffee-Houses, and taverns of the metropolis, During the 17th, 18th and 19th centuries*, t. 1, London 1866, s. 2—8.

²⁷ Zob. *Encyclopaedia Britannica*, Chicago, London, Toronto, Geneva, Sydney, Tokyo, Manila 1969, t. 5, s. 953: hasło — Club.

²⁸ J. Timbs, op. cit., s. 8; R. J. Allen, op. cit., s. 30.

²⁹ „Spectator”, nr 9, sobota 10 III 1711: Kluby, s. 33—39.

³⁰ J. Allen, op. cit., s. 6.

typu należał np. „The Mermaid Club” (Klub pod Syreną), założony przez Sir Waltera Raleigh’a na początku XVII w. Jego członkami były tak znane postacie jak: Wiliam Shakespeare, Beaumont, Fletcher, Selden czy Cotton. W tym czasie działał także „Apollo Club”, założony przez Ben Jonsona około 1616 r. w Devil Tavern (Tawernie pod Diabłem). Wśród jego członków byli m.in. L. Cary, J. Suchling, R. Herrick i lord Herbert of Cherbury. Główny pokój klubowy został nazwany „wyrocznią Apollina”. Nad drzwiami umieszczone było popiersie Apolla, z napisem wyrytym złotymi literami. Nad kominkiem natomiast widniały prawa klubu, wypisane poprawną łaciną przez samego Jonsona. Działalność tego klubu odbiła się szerokim echem wśród elity intelektualnej Londynu, skoro wspomniano o nim jeszcze w XVIII w.³¹

Znaczny wzrost liczby klubów londyńskich nastąpił w połowie XVII w. Zjawisko to należy wiązać z pojawieniem się kawiarni, w których kluby zdobywały sobie mniej lub bardziej stałe pomieszczenia³², jak też z aktywnością polityczną londyńczyków. Powstałe w dobie rewolucji liczne stronnictwa polityczne potrzebowały miejsc dla odbywania zebrań, na których można by było formować własne założenia ideologiczne. Przywódcy partyni wybierali sobie określone kawiarnie czy tawerny jako pole swej działalności³³.

Powstające w związku z tym w okresie rewolucji i restauracji kluby miały przeważnie charakter polityczny. Jedną z najbardziej aktywnych grup politycznych był „The Rota Club”, założony w 1659 r. przez Jamesa Harringtona, autora dzieła pt. „Oceana” (wyd. w 1656), przedstawiającego utopijny zarys idealnego państwa, opartego na zasadach republikańskich. Pracę swą czytywał autor głośno podczas zebrań klubu, potem zaś odbywały się ożywione dyskusje w kręgu takich osób jak: Milton, Marvell, Skinner i Nevill nad możliwością wcielenia w życie niektórych idei wspomnianej utopii, propagującej wzorzec idealnej „rzeczypospolitej angielskiej”. Mimo iż te pomysły okazały się mało realne w ówczesnej sytuacji politycznej, klub zaś istniał jedynie kilka miesięcy, idee jego członków odegrały istotną rolę w rozwoju demokracji angielskiej³⁴.

³¹ Ibid., s. 25; W. Thornbury, op. cit., s. 39.

³² Właściciele kawiarni przeznaczali zwykle specjalne sale do dyspozycji klubu. Dzięki temu wszelkie produkty żywnościowe i napoje członkowie klubu nabywali u właściciela lokalu, on zaś dbał o porządek pomieszczenia i odpowiednie menu. Por. A. S. Turbeville, op. cit., s. 88–94.

³³ T. B. Macaulay, op. cit., s. 285. Wraz ze wzrostem liczby klubów następuje rozpowszechnienie samego pojęcia „klubu”. W 1659 r. J. Aubrey napisał, że słowa „clubbe” używa się na określenie stowarzyszenia w kawiarni, cukierni czy tawernie.

³⁴ J. Toland, *The Oceana and others Works*, London 1747, s. XVIII–XXII; A. Krawczyk, *Studia historyczne. Przystanek poglądów ustrojowych w do-*

Faktycznie jednak trzeba stwierdzić, iż działalność pierwszych klubów okresu Commonwealthu, Protektoratu i Restauracji nie mogła się w pełni rozwinąć, gdyż była hamowana przez czynniki rządzące. Wspomniane wyżej zarządzenie Karola II z 1675 r. o zamknięciu kawiarni zawierało także zakaz działalności klubów. Mimo iż wkrótce go zniesiono, w praktyce obie instytucje musiały ograniczyć zakres swej działalności³⁵.

Sytuacja zmieniła się po rewolucji 1689 r., szczególnie na przełomie XVII/XVIII w. Obserwujemy wówczas ciekawą ewolucję w organizacji życia umysłowego społeczeństwa londyńskiego, mianowicie z szerokiego kręgu bywalców kawiarnianych zaczynają się tworzyć mniejsze, bardziej ekskluzywne grupki, organizując się w samodzielne kluby. Trudno dzisiaj stwierdzić, w jaki to się odbywało sposób. Wiadomo, że w kawiarni w ciągu dnia przebywało dużo osób, które zmieniały się co kilka godzin. Wiele z nich odwiedzało kilka kawiarni, np. w celu zdobycia informacji. Jednak w czasie spotkań kawiarnianych zaczęły się zawiązywać grupki o wspólnych zainteresowaniach — politycznych, ideologicznych i filozoficznych czy też profesjonalnych i towarzyskich. Rekrutacja członków owych grupiek miała więc charakter nieformalny. Po pewnym okresie spotkań nastąpiła jednak potrzeba zawiązania formalnej grupy i tutaj klub jako forma organizacyjna najlepiej mógł tę rolę odegrać. W ten sposób grupka nieformalna przekształciła się w stowarzyszenie formalne, z obowiązującym regulaminem. Pewne światło na proces formowania się klubów rzuca Addison, zwracając w jednym z esejów „Spectatora” uwagę na motywy psychologiczne:

Powiadają, że człowiek jest stworzeniem towarzyskim, a na poświadczenie tych słów można by zauważyć, iż chwytny jest każdej sposobności, pretekstu, by zawiązywać owe małe, wieczorne stowarzyszenia, określane zazwyczaj mianem klubów. Kiedy grupka ludzi uważa, iż zgadza się ze sobą w jakimkolwiek szczególe, chociażby najbardziej błahej natury, ustanawia rodzaj bractwa i z racji tego chimerycznego podobieństwa spotyka się dwa lub trzy razy w tygodniu³⁶.

W procesie formowania się klubów działał także i mechanizm odwrotny. Zainteresowane czynniki rządzące i stronnictwa polityczne zabiegały o pozyskanie swoich zwolenników i inspirowały organizację własnego klubu, który miał także za zadanie spełniać funkcję propagandową. Można więc stwierdzić, że z jednej strony — oddolne dążenia i zapotrzebowanie społeczne, z drugiej zaś strony — odgórne inspiracje poli-

ktrynie Jamesa Harringtona, Acta Universitatis Lodziensis, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego, Nauki Humanistyczno-Społeczne, Seria I, z. 27, 1978, s. 61—88.

³⁵ T. B. Macaulay, op. cit., s. 284.

³⁶ „Spectator”, nr 9, s. 33.

tyczne stanowiły jedną z głównych przyczyn ukształtowania się klubu jako nowej organizacji społecznej i kulturalnej. Wcześniej istniejące „dining-clubs” i siedemnastowieczne kluby polityczne posłużyły jedynie pewnymi wzorami organizacyjnymi dla klubów osiemnastowiecznych³⁷.

W początkach XVIII w. dzięki sprzyjającej atmosferze politycznej kluby mogły rozwijać działalność bardziej wszechstronną i swobodną niż w poprzednim stuleciu. Jak pisze „National Review”:

Polityka za Anny była mniej niebezpieczną grą niż w poprzednich okresach. Pierwsze polityczne kluby w okresie Commonwealthu, Protektoratu i Restauracji były rodzajem spisków przeciwko rządowi. Parlamentarne kluby po 1689 r. manewrowały tylko w formach administracji. Natomiast członkowie klubów zawsze pili zdrowie króla³⁸.

Dwie konkurencyjne partie polityczne — wigowie i torysi, chcąc rozszerzyć bazę społeczną swej działalności, inicjowały zakładanie klubów — ośrodków skupiających najwybitniejszych przedstawicieli partii, umożliwiających równocześnie szerszą inspirację ideologiczną. Jeśli bowiem klub był dostatecznie silny i atrakcyjny, wtedy skupiała się wokół niego elita intelektualna — pisarze, publicyści i artyści. Często mógł on jako instytucja spełniać rolę patronatu nad wybitnymi ludźmi pióra czy pędzla.

Największym i najbardziej popularnym klubem londyńskim w pierwszej połowie XVIII w. był „Kit-Cat Club”, założony około 1700 r. przez znanego wydawcę i drukarza Jacoba Tonsona³⁹. Ten słynny klub wigowski miał nie tylko polityczny, ale także literacki i artystyczny charakter. Zrzeszał około 40 czołowych polityków i pisarzy wigowskich, m.in. takie znane postacie jak: książęta — Somerset, Richmond, Graton, Devonshire, Marlborough i Newcastle; hrabiowie — Dorset, Sunderland, Manchester, Wharton, Kingston, Halifax i Somers; oraz Sir Walpole, Vanbrugh, Congreve, Granville, Addison, Garth, Maynwaring, Stepney i Walsh⁴⁰. Pierwsze spotkania klubowe odbywały się co tydzień przy Shire-Lane, w gospodzie Christophera Cat, który był mistrzem w przyrządzaniu zapiekanej w cieście baraniny. Potrawę tę popularnie nazwano kit-cat

³⁷ *Encyclopaedia...*, t. 5, hasło: Club, s. 953.

³⁸ J. Timbs, op. cit., s. 8.

³⁹ O początkach działalności klubu pisze m.in. P. J. Oldmixon, *The History of England*, t. 3, London 1735, s. 472: „Kit-Cat Club grew up from a private Meeting of Mr Somers afterwards Lord Chancellor, and another Lawyer now in a very high station in the Law, and Mr Tonson sen. the Bookseller, who before the Revolution, met frequently in an Evening at a Tavern, near Temple Bar, to unbend themselves after Business, and have a little free and chearful Conversation in those dangerous Times”.

⁴⁰ Dużo informacji o działalności klubu i pełną listę jego członków podaje J. Timbs, op. cit., s. 35—36. Krótkie dane biograficzne większości wymienionych postaci zamieszcza A. Beljame, op. cit., s. 212—219.

(stąd też nazwa klubu). W 1703 r. siedziba klubu została przeniesiona do nabytego przez Tonsona domu w Barn Elms. W lokalu tym właściciel urządził specjalny club-room, w którym zawieszono 48 portretów wszystkich członków stowarzyszenia, malowanych przez Godfreya Knellera.

O roli politycznej klubu świadczą słowa premiera Walpole'a, który stwierdził, że Kit-Cat uważany był za środowisko wybitnych ludzi, którzy okazali się patriotami ratującymi Wielką Brytanię. Równocześnie też ważną okazała się działalność klubu w dziedzinie literatury. Należący doń politycy utrzymywali ściśle kontakty z pisarzami i poetami, reprezentującymi orientację prowigowską. Często też czytali oni swoje utwory na zebraniach klubowych. W ten sposób klub Kit-Cat zaczął faktycznie pełnić rolę mecenasa literackiego i artystycznego. Tutaj rodziły się najostrejsze utwory literackie, skierowane przeciwko torysom. W żywej atmosferze spotkań klubowych narodził się pomysł wydawania pisma o charakterze moralno-obyczajowym, które miałoby równocześnie charakter gazety klubowej. Taką funkcję zaczął pełnić „Spectator”, wydawany w latach 1711—1712 przez dwóch członków klubu Addisona i Steele'a przy współpracy i pomocy pozostałych. Różnorodna problematyka poruszana na łamach tego pisma w interesujący sposób oddaje klimat i zagadnienia, którymi zajmowano się na zebraniach klubu Kit-Cat⁴¹. Owe zebrania odbywały się co tydzień, do dyskusji zaś pobudzała nie tylko kawa i tytoń, lecz także i nierzadko bardziej gorące trunki. W wyposażeniu klubowym znajdowały się bowiem specjalne puchary do wznoszenia toastów, na których wypisane były epigramy na cześć znanych londyńskich piękności, m.in. córki księcia Marlborough i przyjaciółki Swifta. Często w czasie jednego wieczoru wznoszono zbyt wiele toastów i niejednemu dystyngowanemu bywalcowi klubu zdarzało się nadużyć alkoholu. Trafnym podsumowaniem działalności stowarzyszenia mogą być słowa Tonsona:

Jestem założycielem naszego kochanego Kit-Cat klubu, który kierował państwem, tam kształciliśmy się w okresie naszej młodości, dyskutowaliśmy na zakazane tematy i śmieliśmy się z uświęconych prawd, uczyliśmy się, jak być dumnym i ostrym dla nieprzyjaciół i jak spać cały dzień i pić całą noc⁴².

Torysi nie byli tak aktywnymi clubmenami jak wigowie. Przeważający liczebnie w partii torysowskiej właściciele dóbr ziemskich (country

⁴¹ Warto zauważyć, że sam pomysł pisma był wzorowany na formie klubu, którego najważniejszą postacią był Mr Spectator, stały bywalec ważniejszych kawiarni i klubów londyńskich, „Spectator”, nr 1, s. 9: „plan całej roboty powstał i został ułożony (jak to się dzieje z wszelkimi innymi ważnymi materiałami) w pewnym klubie”.

⁴² J. Timbs, op. cit., s. 55. Nie znamy dokładnie daty zamknięcia klubu, przypuszczalnie przestał działać już przed 1726 r., por. J. Allen, op. cit., s. 43.

squires) i duchowni kościoła anglikańskiego tradycyjnie byli nastawieni antydemokratycznie. Ponadto na stałe zamieszkiwali oni w swych posiadłościach lub parafiach, przebywając poza Londynem przez dłuższą część roku. W związku z tym kluby torysowskie nie mogły działać tak aktywnie i w sposób ciągły jak stowarzyszenia wigowskie.

Największym klubem torysowskim był The October Club (Klub Październikowego Piwa), który rozpoczął swą działalność około 1710 r. spotkaniami w Bell Tavern, na King Street, Westminster. Wziął on swą nazwę od październikowego piwa, którym obficie raczyli się dżentelmeni przybyli ze wsi na sesję parlamentu⁴³. Swift, który był początkowo przyjacielem wigów (wśród nich Addisona i Steela), później zaś stał się zwolennikiem torysów, łącząc się z ich przywódcami Harleym i Bolingbroke'em, pisząc o działalności stowarzyszenia w 1711 r., stwierdził m.in., że w klubie spotyka się około 100 członków parlamentu, którzy zbierają się każdego wieczoru w tawernie niedaleko parlamentu i popijając październikowe piwo dyskutują o różnych problemach związanych z walką polityczną przeciwko wigom, jak uzyskać więcej miejsc w izbie itd.⁴⁴ October Club stał się ośrodkiem dla tworzenia innych klubów torysowskich o bardziej ekskluzywnym charakterze.

Takim klubem był Saturday Club, założony w 1711 r. przez Henry St. Johna. Za współzałożyciela uważał się także Swift, wymieniając wśród pierwszych jego członków lordów — Keepera, Riversa, Secretary'ego i Harleya⁴⁵. W dwa lata później przyszedł autor „Podróży Guliwera” założył Brothers Club, który spotykał się w każdy czwartek w Thatched Tavern. We wstępie ułożonego przez siebie regulaminu Swift stwierdził, że celem klubu jest rozwijanie konwersacji wśród zaufanych przyjaciół, a tym samym rozszerzanie ich horyzontów umysłowych⁴⁶. O stopniu zażyłości między członkami stowarzyszenia świadczy fakt, że zaczęli nazywać się braćmi, stąd też narodziła się jego nazwa. Wiodącym tematem rozmów klubowych była literatura polityczna — dyskutowano o najnowszych pamfletach i wierszach oraz o artykułach zamieszczanych w tygodniku „Examiner”, głównym organie torysowskim, redagowanym przez Swifta. Wiele charakterystycznych scen klubowych ukazuje on sam w listach pisanych do swej przyjaciółki i towarzyszki — Stelli, pisząc m.in., że na zebraniach „dużo się piło, a mało myślało, sprawa, która miała być rozstrzygnięta, odkładana była na dogodniejszą porę”⁴⁷. Profil

⁴³ J. Ashton, op. cit., s. 181.

⁴⁴ G. Sampson, *Historia literatury angielskiej w zarysie*, Warszawa 1966, s. 519—525.

⁴⁵ J. Allen, op. cit., s. 79.

⁴⁶ Ibid., s. 82.

⁴⁷ Cyt. za: J. Timbs, op. cit., s. 22.

działalności torysowskiego Brothers Club odpowiadał mniej więcej wigowskiemu klubowi Kit-Cat. Oba te kluby sprawowały patronat nad oddanymi sobie literatami, konkurowały i polemizowały między sobą poprzez wydawanie dużej liczby pamfletów.

Przedstawione powyżej kluby polityczne miały charakter ekskluzywny, ich członkami byli arystokraci i ludzie w taki czy inny sposób związani z establishmentem władzy. Równocześnie przecież ową barwną mozaikę życia klubowego w stolicy Anglii tworzyły również liczne kluby, których członkowie rekrutowali się z niższych warstw społeczeństwa londyńskiego, szczególnie spośród ludzi trudniących się handlem — kupców, producentów i bankierów oraz przedstawicieli wolnych zawodów.

Dużą popularnością cieszył się Mug-house Club. Spotkania odbywały się w wielkim Hallu na Long Arce w każdą środę i sobotę. Nazwa wzięła się stąd, że każdy z członków pił piwo ze swojego stałego kufła. Wśród jego członków, których liczba dochodziła do 100, można było spotkać członków parlamentu, prawników i kupców ⁴⁸. Z czasem jednak klub ten zmienił nieco swój charakter. Stał się bowiem narzędziem w rękach wigowskich i miał za zadanie propagować ich cele polityczne wśród szerszych kręgów społeczeństwa Londynu. Po śmierci królowej Anny w 1714 r. jej następca Jerzy I, chcąc powiększyć grono swych zwolenników, pozwala na zakładanie kolejnych klubów Mug-houses w rodzaju pierwotnego z Long Acre. Stają się one wkrótce ośrodkami spotkań głównie ludzi ze świata kupieckiego, opowiadających się za panowaniem dynastii hanowerskiej w Anglii. Po 1716 r. działało już kilkanaście takich klubów ⁴⁹. M.in. kilka stowarzyszeń tego typu utworzyli uciekinierzy francuscy, w większości hugonoci w dzielnicy Spittlefields. Kluby Mug miały dość oryginalne nazwy, np. klub Kucyka, Sroki, Gaduły itp. Każdym z nich kierował przewodniczący, traktowany z wielkim szacunkiem i respektem. Oto jak wyglądała ceremonia jednego z zebrań klubowych:

Najpierw każdego wieczoru o godzinie 19 był uroczystość wprowadzany przewodniczący przez członków, trzymających świece i przy akompaniamencie muzyki. Po zajęciu miejsca wyznaczał on wiceprzewodniczącego i pił zdrowie zebranego towarzystwa, które rewanżowało mu się również tym samym. Wieczór upływał na wznoszeniu jeszcze innych toastów, śpiewie piosenek i dyskusjach. Około 22 przewodniczący wyznaczał swego następcę na kolejny wieczór, a zanim opuścił swój fotel zbierano składkę dla muzykantów ⁵⁰.

W latach dwudziestych XVIII stulecia następuje ewolucja życia klubowego i dalsze zróżnicowanie klubów. Już nie tylko polityka jest głównym przedmiotem dyskusji. W tym okresie szersze znaczenie zyskały

⁴⁸ B. Jones, *Freemasons Guide and Compendium*, London 1963, s. 480.

⁴⁹ W. Thornbury, op. cit., s. 141—142.

⁵⁰ Cyt za: J. Timbs, op. cit., s. 53.

sobie stowarzyszenia literackie, artystyczne i towarzyskie. Zresztą większość z nich łączyła w sobie te różne płaszczyzny działalności.

W 1710 r. wokół Addisona powstała grupa literatów, która zaczęła zbierać się w Button's Coffee-House, naprzeciw kawiarni Willa⁵¹. Tacy publicyści i pisarze wigowscy jak Steele, Budgell, Philips, Tickell, Young i Garth znajdowali tutaj azyl od sporów politycznych, zajmując się głównie wymianą wolnej myśli na tematy literackie lub naukowe. Inspirującą rolę w działalności klubu odgrywał redaktor „Spectatora”, który przebywał w nim po kilka godzin dziennie, a czasami nawet do późna w noc. Można przypuszczać, iż wtedy to w umyśle Addisona powstawały pomysły przyszłych jego esejów zamieszczanych w „Spectatorze”.

W 1714 r. z inicjatywy Swifta powstał Scriblerus Club, który odgrywał podobną rolę w kręgach literackich związanych z torysami, jak Button's Coffee-House wśród pisarzy wigowskich⁵². Jego członkami byli m.in. lord Oxford, Arbuthnot, Pope, Parnell i Gay. Omawiane i pisywane przez nich wspólnie satyry na ukazujące się dzieła literackie przybierały formę rzekomej biografii wymyślonej postaci „uniwersalnego pedanta” Martina Scriblerusa. Charakterystyczną cechą wyróżniającą to stowarzyszenie od innych była forma prowadzenia dyskusji, które jego członkowie odbywali nie tylko w zamkniętym pomieszczeniu, lecz także, podobnie jak niegdyś starożytni perypatetycy, wiedli rozmowy podczas wspólnie urządzanych spacerów poza miasto. To właśnie w tym środowisku londyńskich przyjaciół Swifta narodziły się pewne pomysły i idee, które dały mu inspirację do napisania w kilka lat później „Podróży Guliwera”, książki, która obok wcześniejszego „Robinsona Crusoe” Daniela Defoe stała się najwybitniejszą powieścią angielskiego Oświecenia⁵³. W tym miejscu należy podkreślić rolę Swifta jako inicjatora i animatora życia klubowego Londynu, który działał właściwie w kręgu wszystkich klubów torysowskich, utrzymując liczne znajomości i przyjaźnie w kołach literackich i politycznych.

Jednym z najpopularniejszych klubów, założonych w okresie panowania królowej Anny, był Beefsteak-Club (Klub Befszyka)⁵⁴. Jego założycielem był aktor Estcourt. Początkowo zebrania odbywały się w tawernie

⁵¹ J. Ashton, op. cit., s. 180; J. Allen, op. cit., s. 239.

⁵² S. Leslie, op. cit., s. 53.

⁵³ G. Sampson, op. cit., s. 524; J. Kott, *Szkoła klasyków*, Warszawa 1955, s. 89—141; J. Swift, *Podróże do wielu odległych narodów świata, w czterech częściach przez Lemuela Gullivera, początkowo lekarza okrętowego, a następnie kapitana licznych okrętów*, przeł. M. Słomczyński, posłowiem opatrzył J. Kydryński, Kraków 1979 (jest to pełny i najbardziej autentyczny tekst „Podróży Guliwera”, oparty na wydaniu arcydzieła Swifta w Dublinie z 1976 r., uwzględniającym pełną korektę autorską).

⁵⁴ J. Allen, op. cit., s. 136—145; J. Ashton, op. cit., s. 183.

Old Jewry, sławnej z wołowej pieczeni. W 1732 r. klub został przeniesiony do siedziby opery londyńskiej — Covent Garden. Zbierali się tutaj ludzie ze świata literacko-teatralnego, by spędzać czas na przyjemnych pogawędkach. Obiady odbywały się zwykle o godzinie 14, a główną potrawą był pieczony na domowym ognisku befszytk. Z czasem utarł się zwyczaj, żeby takie spotkania organizować co sobotę o tej samej godzinie. Gazeta londyńska „Connoisseur” z 6 VI 1754 r. pisała, że towarzystwo składało się „z najdowcipniejszych i najbardziej pomysłowych ludzi Królestwa”⁵⁵. Do czołowych jego członków należeli — znany malarz i grafik William Hogarth, długoletni prezes klubu J. Richard, znany śpiewak Dick Wilson oraz Old Walsh, potocznie nazwany The Gentle Shepard (Szlachetny Pastuch), który rozpoczął swą karierę jako służący u lorda Chesterfielda, potem towarzyszył jego synowi w podróży na kontynent, później zaś został królewskim kurierem i wreszcie komisarzem celnym. Był człowiekiem o dużym poczuciu humoru, może więc dlatego przez wiele lat pełnił funkcję prezesa stowarzyszenia. Natomiast honorowym członkiem klubu był wielki aktor Dawid Garrick. Befszytk, poncz arakowy i sobota — były to trzy elementy przyciągające ludzi do tego stowarzyszenia. Każdy mógł tu błysnąć swoim dowcipem, wysłuchać wesołych piosenek i pogawędzić. Nic więc dziwnego, że klub ten działał aż do połowy XIX w.

Istotną rolę w nawiązywaniu kontaktów intelektualistów londyńskich odgrywał The Royal Society Club, początkowo zwany The Royal Philosophers Club. Powstał on w 1731 r. z inicjatywy znanego astronoma i matematyka doktora E. Halleya (1656—1742). W kręgu słynnych astronomów, matematyków, naturalistów, antykwariuszy, poetów itp. dyskutowano o najróżnorodniejszych problemach nauki, literatury i sztuk pięknych⁵⁶.

Znana była wielka gościnność Towarzystwa [wspominał członek klubu, admirał Smyth] prócz angielskich książąt, markizów, lordów, ministrów stanu i szlachetnie urodzonych wszystkich stopni, gośćmi klubu byli grandowie hiszpańscy, ambasadorowie i osoby dystygowane, poczynając od króla Polski [Stanisława Augusta Poniatowskiego — K. M.] i barona Münchausen, na nieznanym cudzoziemcu kończąc⁵⁷.

Istotnie, wśród gości stowarzyszenia można było spotkać ludzi pochodzących z różnych warstw społecznych i zawodów — przedstawicieli stanu duchownego, astronomów, matematyków, inżynierów, lekarzy, poetów, artystów i muzyków, żeglarzy i podróżników, optyków i ludzi wszelkich

⁵⁵ J. Timbs, op. cit., s. 145, tenże zamieszcza listę członków klubu.

⁵⁶ Szczegółowe informacje o działalności klubu podaje C. R. Weld, *A History of the Royal Society with memoirs of presidents*, Compiled from authentic documents, t. 1, London 1848, s. 425.

⁵⁷ Cyt. za: J. Timbs, op. cit., s. 79.

innych umiejętności. Wymieńmy dla przykładu niektóre tylko nazwiska — Benjamin Franklin, Sir Jozue Reynolds, Edward Gibbon, James Boswell. Klub odwiedzali także znani podróżnicy, badacze polarni i orientaliści — Cook, King, Vancouver i Bass. Przybywali tu także goście z zagranicy, m.in. dwaj Chińczycy i dwóch Eskimosów, wódz plemienia indiańskiego Mohocków i znany z wyprawy Cooke'a Omai z Ulatei. Słynnym gościem klubu był Sir John Hill, aptekarz, aktor, dramaturg, nowelista, dziennikarz, botanik i fizyk w jednej osobie, który zajmował się zarówno drzewami, kwiatami, klejnotami, historią marynarki, jak też sztuką kucharską⁵⁸. Można więc sobie wyobrazić, jak szerokim wachlarzem zagadnień zajmowano się w czasie gorących dyskusji na posiedzeniach tego klubu. Jego działalność w znacznym stopniu przyczyniła się do integracji środowiska intelektualnego Londynu i kształtowania się nowych, oświeceniowych idei.

W 1734 r. powstał klub The Society of Dilletanti, zrzeszający grono amatorów, zbieraczy i miłośników sztuk pięknych. Stowarzyszenie organizowało m.in. podróże do Włoch i krajów Starożytnego Wschodu, by zbierać dane dotyczące stanu zachowania zabytków antycznych w tych krajach. W toku swej działalności klub skupił tak wybitne osobistości jak: malarz J. Reynolds, mąż stanu i mówca Charles J. Fox, drukarz W. Hamilton oraz D. Garrick i G. Beaumont. W siedzibie towarzystwa na St. James's zostały zebrane wspaniałe kolekcje obrazów Reynoldsa i Knoptona⁵⁹.

Zapalonym bywalcem kawiarnianym i clubmenem był Samuel Johnson (1709—1784), jeden z najwybitniejszych przedstawicieli pióra osiemnastowiecznej Anglii, nazwany przez krytyków i historyków piśmiennictwa Wielkim Chanem literatury angielskiej⁶⁰. Można powiedzieć, iż dzieje jego życia obfitowały nie tyle w wydarzenia, co w słowa, stał się on bowiem znany przede wszystkim ze swoich konwersacji, dowcipów i aforyzmów, które krążyły później w kregach elity intelektualnej Londynu. Naturalnym więc miejscem działania Wielkiego Doktora, jak go często nazywano, była kawiarnia i klub. W 1764 r. Johnson założył Literary Club (Klub Literacki), którego pierwszymi członkami byli m.in. John Reynolds, Edmund Burke, Olivier Goldsmith, Bennet Langton i John Hawkins⁶¹. Spotykali się oni raz w tygodniu w kawiarni pod „Głową

⁵⁸ Pełną listę członków i gości klubu podaje C. R. Weld, op. cit., s. 425—427.

⁵⁹ J. Timbs, op. cit., s. 222—230.

⁶⁰ G. Bidwell, op. cit., s. 165, 200.

⁶¹ Informacje o klubie podaje biograf i przyjaciel Johnsona J. Boswell, *Zywoť doktora Samuela Johnsona*, wyboru dokonał, przeł., wstępem i komentarzami opatrzył T. J. Dehnel, Warszawa 1962, s. 53; oraz W. Thornbury, op. cit., s. 167.

Turka" przy Gerard Street w Soho i gawędzili zazwyczaj od 7 wieczorem do późnej nocy. W gronie tych osób mógł w pełni zabłysnąć talent konwersacyjny Johnsona.

Obok klubów politycznych, literackich i naukowych istniały w Londynie także kluby hazardowe, wśród nich najbardziej znane — White'a, Almacka i Brooksa⁶². Ich członkami były znane nawet osobistości ze sfer arystokratycznych, m.in. William Pitt, Wiberforce czy E. Gibbon. Na posiedzeniach tych klubów zajmowano się wyłącznie grami hazardowymi. Stawki zakładów i zaciętość graczy były wprost niemożliwe do wyobrażenia. Np. R. Walpole wspomina, że namiętnym hazardzistą był Ch. Fox, który potrafił grać bez przerwy dwie doby⁶³. Najmniejsze różnice poglądów między członkami wspomnianych klubów kończyły się zakładami: o czyjeś urodziny, śmierć, małżeństwo, długość życia, czas urzędowania ministra, siłę trzęsienia ziemi itp. Np. ślub młodej damy był okazją do zakładu o 100 gwinei, że ona urodzi dziecko szybciej niż jakaś hrabina, która wyszła za mąż trzy lub cztery miesiące wcześniej albo że księżna Marlborough przeżyje starą księżną Cleveland itp. Wśród klubów hazardowych szczególną rolę odgrywał klub White'a, który stał się miejscem spotkań ludzi o różnych poglądach politycznych — mężów stanu i członków parlamentu, zarówno wigów, jak też i torysów, a także bogatych kupców oraz przedstawicieli dworu i szlachty. Ludzi tych, których liczba sięgała aż 500 osób, jednoczyła namiętność do gier hazardowych. Równocześnie też to wielkie i zróżnicowane społeczeństwo towarzysztwo odgrywało rolę dyktatora mody w tak różnych dziedzinach, jak ubiór, menu czy konwersacja⁶⁴.

Oprócz przedstawionych powyżej działało w Londynie w omawianym czasie wiele różnorodnych klubów, których charakter trudno określić. Można by do nich zaliczyć m.in. towarzystwa dla poprawy obyczajów, stowarzyszenia antykwarystów, kluby zawodowe (np. prawnicy utworzyli Rose Club, artyści zaś — Artist's Club) oraz grupy powoływane z ekstrawagancji i fantazji próżnujących młodych ludzi⁶⁵. Do tych ostatnich należał np. klub The Mohocks (nazwa zapożyczona od ludożerczego plemienia amerykańskiego), który zorganizowali sobie synowie rodzin arystokratycznych. Owi młodzieńcy często w czasie wspólnych zebrań pili bez umiaru alkohol, potem zaś rozpoczynali działalność na ulicach miasta. Z czasem stali się prawdziwą zmorą dla londyńczyków,

⁶² O londyńskich klubach hazardowych por. informacje J. Timbisa, op. cit., s. 83—121.

⁶³ Ibid., s. 110.

⁶⁴ Wielką rolę tego klubu w życiu towarzyskim Londynu podkreśla J. Allen, op. cit., s. 145—152.

⁶⁵ Ibid., s. 99—105.

tak iż obawiali się oni wychodzić z domu po zapadnięciu ciemności⁶⁶. O innym oryginalnym stowarzyszeniu, tzw. Humdrum Club, czyli klubie nudziarzy wspomina Addison. Składał się on „z niezmiernie zacnych i spokojnych gentlemenów, którzy zwykli byli siadywać razem, kurzyć fajki i nie odzywać się aż do północy”⁶⁷.

Z podjętej powyżej próby przedstawienia panoramy życia klubowego Londynu w XVII i XVIII w. wynika, iż każdy z klubów stanowił wyspecjalizowaną grupę powołaną dla określonego celu. Jednak jako instytucje miały one wiele cech wspólnych, co odróżniało je od innych form życia społecznego i co także w pewnym sensie świadczyło o ich odrębności i oryginalności. Równocześnie też klub jako instytucja pełnił wiele różnorodnych funkcji społecznych.

1. Był ośrodkiem politycznym i narzędziem propagandowym partii politycznych.

2. Spełniał rolę mecenatu artystycznego, zastępując dotychczasowego mecenasa — dwór królewski. Przyczynił się w ten sposób do rozwoju literatury angielskiej.

3. Był giełdą krążenia informacji — tutaj odbywały się odczyty, wspólna lektura gazet i utworów publicystycznych oraz spotkania dyskusyjne.

4. Stanowił szkołę ogłady towarzyskiej i umysłowej, stając się z czasem dyktatorem mody w różnych dziedzinach życia.

Spełniając tego typu funkcje klub stał się ośrodkiem krystalizowania się nowych idei i wartości oraz integracji intelektualnego środowiska Londynu.

Za oryginalną cechą klubów angielskich, różniącą je np. od salonów francuskich, należy uznać fakt, że ich członkami nie mogły być kobiety. Wiadomo natomiast, iż główną postacią salonu, skupiającą wokół siebie krąg towarzyski była zawsze pani domu, z reguły kobieta światowa, żadna kontaktów, umiejąca gromadzić w swym mieszkaniu wybitnych ludzi⁶⁸. Angielski historyk S. Leslie stwierdził w nieco dosadny sposób, że „Anglik dobrze urodzony czy też prostak cieszył się z fajki i butelki,

⁶⁶ A. S. Turbeville, op. cit., s. 91. Echa częstych napadów i wybryków chuligańskich w osiemnastowiecznym Londynie musiały się odbijać szeroko w Europie, skoro poczmistrz toruński J. K. Rubinkowski w jednej ze swoich gazet pisanych z 22 V 1724 dla kanclerza wielkiego koronnego J. Szembeka pisał, że w stolicy Anglii „z powodu różnego rodzaju hultajstwa pod wieczór nie bardzo bezpiecznie na ulicach chodzić” (Biblioteka Kórnicka, rkps nr 1003, k. 314—315).

⁶⁷ „Spectator”, nr 9, s. 36.

⁶⁸ O roli salonów w życiu umysłowym osiemnastowiecznej Francji por. uwagi G. Duby i R. Mandrou, op. cit., s. 400—406; oraz J. Wojtowicza, *Miasto europejskie w epoce Oświecenia i Rewolucji Francuskiej*, Warszawa 1972, s. 279—283.

a żonę wysyłał do łóżka”⁶⁹. Niektórzy badacze uważają nawet, że brak kobiet w życiu klubowym miał pewien wpływ na działalność klubów jako instytucji, a zjawisko to oddziaływało w jakimś stopniu na charakter kultury angielskiej, nie tak lekkiej i subtelnej jak francuska. Wydaje się, że na owym ekskluzywizmie życia towarzyskiego i klubowego w Anglii w XVIII w., w którym brali udział jedynie mężczyźni, w dużej mierze zaważyła ogólna atmosfera surowej religijności purytańskiej.

Pozostaje do wyjaśnienia problem, w jakim zakresie życie klubowe wpłynęło na charakter Oświecenia angielskiego. Cel i zakres niniejszego opracowania nie pozwalają podjąć tego szerokiego zagadnienia. Można jednak zwrócić uwagę na charakterystyczne zjawisko. Mianowicie liczba klubów i zakres ich oddziaływania wzrastały wraz z politycznym, ekonomicznym i kulturalnym wzrostem znaczenia mieszczaństwa jako nowej klasy społecznej. Równocześnie przecież kluby były instytucją otwartą dla przedstawicieli różnych klas społecznych i zawodów, odgrywając rolę ośrodka integracji i komunikacji społecznej. Tym samym instytucja ta realizowała praktycznie w życiu społecznym polityczną formułę kompromisu mieszczańsko-szlacheckiego.

Podsumowując całość przedstawionych wyżej wywodów, ujętych w szkicowym jedynie zarysie, można stwierdzić, że kawiarnie i kluby wpływały nie tylko na formowanie myśli i działań swoich członków, ale w pewnym stopniu kształtowały charakter mieszkańców Londynu. Współczesny badacz angielski H. Plumb wyraził nawet opinię, że instytucje te przez kształtowanie u ludzi poczucia wolności i niezależności sądów miały wpływ na demokratyzację życia w Anglii na długo przed politycznymi reformami instytucji oligarchicznych⁷⁰. Problem, w jakim stopniu działalność kawiarni i klubów w XVIII w. wpłynęła na charakter społeczeństwa angielskiego i przyczyniła się do demokratyzacji życia, jest trudno uchwytny dla historyka. Nie ulega natomiast wątpliwości, że instytucja klubów stała się specyficzną formą organizacyjną nowożytnej kultury angielskiej. Także i współcześnie kluby stanowią nieodłączną formę życia społeczno-towarzyskiego nie tylko w samej Anglii, lecz także w pozostałym świecie anglosaskim. Aby więc zrozumieć przemiany i charakter nowożytnej kultury angielskiej, istnieje potrzeba głębszego i wszechstronnego badania działalności tej instytucji, która swymi tradycjami sięga epoki Oświecenia.

⁶⁹ S. Leslie, op. cit., s. 44.

⁷⁰ J. H. Plumb, *England in the Eighteenth Century*, Harmondsworth 1957, s. 32.

CAFÉS AND LONDON CLUBS IN THE EPOCH OF ENLIGHTMENT
AS THE CENTRES OF INTEGRATION AND SOCIAL COMMUNICATION*Summary*

In the present elaboration an attempt was made to present, in a brief way, the activities of such a characteristic institution of modern English culture as *cafés* and London clubs as well as their function as important centres of integration and social communication in the Enlightenment. It should be stressed that this study was based on the literature available in Polish libraries and on some random source materials only. A more comprehensive analysis of the problem would require the search for information in the English archives and libraries. It is not by accident that London society was chosen as the subject of observation. London in the 18th century was the greatest metropolis of the world, where social and cultural life flourished, where new conceptions, ideas and intellectual movements which we term English Enlightenment were born and clashed. The institutions under discussion played a significant role in the process of birth of those ideas. The first London *cafés* came into being in the stormy period of revolutionary events of 1640—1689, but they became especially popular in the 18th century. In this way London *cafés* became one of the most important forms of spreading information and shaping public opinion in England apart from English press and various political clubs. They were the place of news and gossips exchange, of social meetings and entertainment, they played the role of integrating centre of the London society in the age of Enlightenment, contributing to the democratization of social life. In the circles of *café* frequenters the specific and more exclusive form of London cultural life originated — in the form of clubs. The article presents the activities of the most important and most popular London clubs in the 17th and 18th century, such as The Rota Club (founded in 1659 by James Harrington), Kit-Cat Club (the greatest Whig club acting from 1700), The October Club (assembling the Tories), Buttons Coffee-House (founded by Addison), Scriblerus Club (assembling circle of Jonathan Swift's friends), Beefsteak-Club (uniting the people from the world of literature and Theatre), The Royal Society Club (the union of scientists and lovers of knowledge), The Society of Dilletanti (the group of antiquaries and lovers of fine arts), Literary Club (the group of doctor Samuel Johnson's friends) as well as gambling clubs of white, Almack and Brooks. The clubs as institutions had many important and varied social functions. They were political centres and propaganda tools of political parties, played the role of artistic patronage, they exchanged information and constituted the school of good social manners and intellectual refinement. As a result they became important centres of the crystallization of new ideas and values as well as of integration of London intellectual society. So it may be said, that *cafés* and clubs of London played an integrating role in the process of social communication and had a great influence on the propagation of Enlightenment ideas.